

Sygn. akt III AUa 457/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2012 r. w Szczecinie

sprawy J. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G. W..

przy udziale zainteresowanego Z. Ś.

o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 3 kwietnia 2012 r. sygn. akt VI U 1182/11

oddala apelację.

**Sygn. akt III AUa 457/12**

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 stycznia 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. ustalił podleganie obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu Z. Ś. w okresie od 01.01.2005 r. do 31.10.2005 r. jako zleceniobiorcy.

Od powyższej decyzji odwołanie złożył J. W. prowadzący Koncesjonowaną Firmę Ochrony Osób i Mienia (...) w G., który wskazał, że charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanego potwierdza przesłanki umowy o dzieło. Czynności wykonywane przez pracowników ochrony mają element rezultatu w postaci skutecznej ochrony obiektu oraz sprzątnięcia. Podniósł, iż argumentacja pozwanego jest chybiona, a kwalifikowanie wszystkich umów w obiektach ochrony jako umowy zlecenia, stanowi dyskryminację stron umowy oraz ograniczenie w zakresie swobody umów.

Wraz z odwołaniem złożył wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania wskazując, iż zaskarżoną decyzję otrzymał dopiero w dniu 18.07.2011 r. na skutek błędów listonoszki.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego odrzucenie i zasądzenie od ubezpieczonego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o oddalenie odwołania. W uzasadnieniu podniósł, iż odwołanie zostało złożone z przekroczeniem ustawowego terminu i to znacznie. Zarzucił również, iż brak jest dowodów na potwierdzenie braku rzetelności listonosza. Odnosząc się do merytorycznych zarzutów zawartych w odwołaniu wskazał, iż nie zasługuje ono na uwzględnienie albowiem czynności wykonywane przez zainteresowanego polegające na ochronie obiektów i powierzonych przedmiotów oraz utrzymanie porządku w powierzonych obiektach jest umową o świadczenie usług na zasadach zlecenia. W wykonywanej pracy nie można się doszukać elementów rezultatu charakterystycznego dla umów o dzieło. Powołał orzeczenie Sądu Najwyższego z 09.07.2008r I PK 315/07.

Zainteresowany nie zajął stanowiska w sprawie.

Pełnomocnik pozwanego na rozprawie w dniu 03.04.2012 r. cofnął wniosek o odrzucenie odwołania.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2012 r., sygn. akt VI U 1182/11 oddalił odwołanie i zasądził o d J. W. na rzecz organu rentowego kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W ustaleniach faktycznych Sąd I instancji podał, iż J. W. prowadzi działalność gospodarczą pod Firmą Ochrony Osób i Mienia (...) w G.. Ubezpieczony zawarł z zainteresowanym Z. Ś. umowę o dzieło dotyczącą dozoru i ochrony obiektów powierzonych przedmiotów w okresie od 01.01.2005 r. do 31.10.2005 r. Brak jest umowy o dzieło. Do obowiązków zainteresowanego należało: codzienny obchód obiektu, wydawanie kluczy, zamykanie pomieszczeń. Na każdej zmianie wykonywał te same czynności. Obecność odnotowywał w księdze służb. Wynagrodzenie było płatne co miesiąc. Pozwany przeprowadził u wnioskodawcy w okresie od 22.12.2008 r. do 29.04.2009 r. kontrolę dotyczącą m. in. prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania, opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych za okres od 01.01.2004 r. do 30.11.2008 r.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, iż odwołanie ubezpieczonego nie zasługuje na uwzględnienie. Uzasadniając powyższe wskazał, iż polskie prawo dopuszcza umowy o świadczenie pracy zarówno na podstawie prawa cywilnego (umowa zlecenia, umowy o świadczenie usług podobne do zlecenia, umowa o dzieło, umowa agencyjna, umowy nienazwane - np. franchisingu), jak i stosunku pracy. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 13.04.2000r (I PKN 594/99, OSNP 2001/21/637) o wyborze rodzaju podstawy prawnej zatrudnienia decydują zainteresowane strony. Zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Umowy w/w zawierają elementy wspólne, ale i elementy typowe dla każdej z nich, które pozwalają rozróżnić charakter umowy i przez to uniknąć zacierania granic między każdą z nich tak aby skutkami czynności prawnej nie można było manipulować stosownie do potrzeb sytuacji.

Decydującym w przedmiotowej sprawie było ustalenie czy zawierane przez J. W. z zainteresowanymi umowy o dzieło miały rzeczywiście taki charakter. Dokonanie powyższego ustalenia miało bowiem wpływ na obowiązek podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu.

Przepisy dotyczące umowy o dzieło regulują ją dość szczegółowo (art. 627-646), natomiast umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c), pozostawiona jest stronom. Ta różnica wynika z innych obowiązków w tych umowach, gdyż czym innym jest wykonanie oznaczonego dzieła i czym innym świadczenie usług.

Zgodnie z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie

jest wykonanie dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Powyższe wskazuje, że wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Rezultat ten jest z góry określony i konieczny do osiągnięcia. Natomiast odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności.

Natomiast przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie ( art.734 § 1 k.c.) lub czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowy zlecenia (essentialia negotii) jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi tj. dokonanie określonej w umowie czynności prawnej. Sposób wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy. Zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się tylko do dołożenia należytej staranności, a nie do rezultatu. W przypadku dołożenia należytej staranności za brak rezultatu oczekiwanego zleceniodawcę nie odpowiada. Zleceniodawca ma obowiązek zwrotu poczynionych przez zleceniobiorcę wydatków w celu wykonania zlecenia (art.742 k.c.) , a w razie odpłatności zlecenia również uiścić wynagrodzenie po wykonaniu zlecenia (art.744 k.c). Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany (określenie rodzaju, przedmiotu, stron, postanowień przedmiotowo istotnych) lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności. Przedmiotem umowy może być więcej niż jedna czynność prawna, a nawet nieokreślona ich liczba, a także stałe dokonywanie powtarzalnych czynności prawnych danego rodzaju lub rodzajów.

W ocenie Sądu Okręgowego stan faktyczny niniejszej sprawy nie pozwala na przyjęcie, że wykonywane przez zainteresowanego prace były realizowane w ramach umowy o dzieło. Z charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowanego w realiach niniejszej sprawy wynika, że były one w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, które są charakterystyczne dla umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług).

Zainteresowany wykonywał powtarzające się czynności polegające na dozorowaniu i ochronie powierzonych obiektów. Potwierdził to przesłuchany w postępowaniu sądowym zainteresowany, jak i wnioskodawca. Są to elementy charakterystyczne m.in. dla umów zlecenia. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 09.07.2008r I PK 315/07 OSNP 2009/23-24/310 wskazał, że obowiązki polegające na dozorowaniu obiektów nie mogą mieć charakteru dzieła, ponieważ polegają na wykonywaniu pewnych powtarzających się czynności bez możliwości osiągnięcia rezultatu. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Najwyższego w tym zakresie.

W przedmiotowej sprawie przyjęto system rozliczeń miesięcznych. Zainteresowany wynagrodzenie otrzymywał regularnie raz w miesiącu. Zainteresowany nie wystawiał rachunków z tytułu zawartej umowy o dzieło. Wynagrodzenie było płacone jedynie za przepracowane godziny. J. W. nie płacił za niewykonywanie pracy. Naliczanie wynagrodzenia odbywało się zatem w sposób charakterystyczny dla umów cywilnoprawnych (odpowiednio do liczby godzin i bez prawa do wynagrodzenia za czas nieświadczenia pracy). Fakt, że strony określiły zasady wynagrodzenia, nie stanowi elementu przesądzającego o umowie o dzieło (wyrok SN z 06.04.2011 r. II UK 315/10 LEX nr 885011) .

Obecność w dozorowanym obiekcie zainteresowany potwierdzał w dzienniku służb. Na przyjmującym zamówienie w umowie o dzieło nie spoczywa obowiązek osobistego wykonania dzieła. W wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, a występuje jako zasada obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę. W niniejszej sprawie taki obowiązek występował, chociaż zdarzało się, iż wnioskodawca dopuszczał zastępstwo.

Z zeznań wnioskodawcy wynika, że strony nie ustaliły żadnej odpowiedzialności za nienależyte wykonanie dzieła. Przy umowach o świadczenie usług polegających na dokonaniu czynności prawnej dla innej osoby w razie nieosiągnięcia celu, przy dołożeniu wszelkich starań w tym kierunku zleceniobiorca nie ponosi żadnej odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Zatem jest to charakterystyczny element pozwalający zakwalifikować umowy łączące

strony jako umowy zlecenia, a nie o dzieło. Ryzyko niewykonania lub wadliwego wykonania usługi ochrony obiektu, będącej przedmiotem umowy między wnioskodawcą, a tym przedsiębiorstwem, z natury rzeczy obciążało J. W., a nie zainteresowanych, którzy wykonywali pracę w celu realizacji w/w umowy.

Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok SN z 3.11.2000r IV CKN 152/00 OSNC 2001 nr 4 poz.630). W niniejszej sprawie brak było takiej możliwości. Przedmiot umowy nie poddawał się ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za błędy.

Nie można zastrzegać wyłączności umowy o dzieło dla przedmiotu świadczenia, który może i zwykle jest przedmiotem typowych umów o świadczenie usług, a nawet umowy o pracę. Dozorca, ochroniarz, stróż itp. nie tworzy żadnego dzieła, lecz tylko dokonuje zwykłej czynności dozoru, ochraniając, pilnując powierzony mu obiekt. Wykonanie oznaczonego dzieła z art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało. W ocenie Sądu Okręgowego trudno uznać, aby czynności dozoru i sprzątanego, a w zasadzie efekt końcowy, w postaci wysprzątanego i ochronionego, czy upilnowanego mienia, nie naruszonego pod względem bezpieczeństwa obiektu były dziełem.

W toku postępowań sądowych (z odwołań wnioskodawcy) prowadzonych w Sądzie Okręgowym o charakterze analogicznym do niniejszej sprawy (VIU 1200/11, 1183/11) J. W. przyznał, iż decydował się na umowy o dzieło z zainteresowanymi albowiem nie wymagało to opłacania składek. W tym celu zawierał umowy z osobami dla których wykonywane czynności nie były głównym źródłem utrzymania - z rencistami i emerytami.

Zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, ***byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.*** Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Zgromadzony materiał dowodowy (w postaci dokumentów zawartych w aktach pozwanego oraz dowodów osobowych, w postaci zeznań wnioskodawcy, którym Sąd dał wiarę, a których wiarygodności strony nie kwestionowały) pozwala na uznanie, iż niewątpliwie przy zawieraniu umów o dzieło J. W., za zgodą zainteresowanych, realizując czynności w sposób przewidziany dla umów zlecenia, kierował się zamiarem uniknięcia zgłoszenia zainteresowanych do ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, wypadkowego oraz opłacania z tego tytułu składek.

Sąd Najwyższy w wyroku z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98 (OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194), wskazał, że jeżeli z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że zawarte z własnymi pracownikami umowy nazwane umowami o dzieło, nie zawierały istotnych elementów takich umów, a ich celem było - między innymi - uniknięcie płacenia od wypłaconych wynagrodzeń składek na ubezpieczenie społeczne pracowników, to usprawiedliwiona jest ocena, że umowy te były umowami o pracę. Przenosząc taką argumentację na stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji uznał, że skoro umowy nazwane umowami o dzieło, nie zawierały istotnych elementów takich umów, a ich celem było uniknięcie płacenia od wypłaconych wynagrodzeń składek na ubezpieczenie społeczne, to usprawiedliwiona jest ocena, że umowy te były umowami realizowanymi w ramach umów starannego działania, które są charakterystyczne dla umowy zlecenia (umów o świadczenie usług). Zdaniem Sądu Okręgowego zgodny zamiar stron zawierania umów o dzieło i świadomość, że podpisywana umowa została nazwana umową o dzieło, ma znaczenie przesądzające dla oceny charakteru zatrudnienia powoda jako cywilnoprawnego, ale nie dla rodzaju umowy cywilnoprawnej. Zamiar zawarcia umowy cywilnoprawnej, a także świadome podpisanie takiej umowy w sytuacji gdy wykazuje ona w przeważającym stopniu cechy innej umowy tego samego gatunku pozwala zakwalifikować tę umowę według jej właściwego charakteru.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2009.205.1585 zwana dalej ustawą systemową) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Natomiast zgodnie z treścią art. 12 ust. 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, z zastrzeżeniem ust. 3, który stanowi, iż nie podlegają temu ubezpieczeniu osoby wykonujące pracę poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy".

Powyższe uregulowanie wskazuje na obowiązek odwołującego się do zgłoszenia zainteresowanych do ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że wobec braku umów w aktach pozwanego wnioskodawca nie kwestionował ani faktu zawierania umów z zainteresowanym w niniejszej sprawie, ani okresu wykonywania przez niego czynności dozoru i sprzątania powierzonych obiektów.

Apelację wniósł J. W., który wskazał, iż zgodnie z interpelacją Ministra Pracy i Polityki Społecznej J. F. z dnia 6 listopada 2011 r. kwalifikacja prawna umowy zawartej przez strony polega zatem na porównaniu cech umowy o pracę z cechami umowy zawartej przez strony zgodnie z ich wolą, zastąpienie umowy o pracę, umową cywilno-prawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, nie jest wprawdzie dopuszczalne ale decyzja w sprawie wyboru podstawy wykonywania pracy, zależy ostatecznie od woli stron. Nadto skarżący powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 r., w którym stwierdzono, iż o rodzaju umowy decyduje nie tylko jej nazwa, ile zgodny cel stron. Podał również, że ZUS ściągał od niego pieniądze, nic nie dając w zamian. Poza tym, Państwowa Inspekcja Pracy może kontrolować tylko te firmy, które mają pracowników na umowę o pracę, zaś jeżeli ktoś zatrudnia ludzi na umowę o dzieło to formalnie nie jest pracodawcą, więc kontrolując go doszło do naruszenia prawa.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie odwołania oraz uchylenie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów.

Organ rentowy nie ustosunkował się do apelacji.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje:***

Apelacja J. W. okazała się niezasadna.

Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjmując niesporne okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy nie naruszył prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanego nie łączyła umowa o dzieło. Sąd I instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Rozważając zarzuty apelacji, Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej artykuł wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet zamiar stron w tym zakresie.

Za Sądem I instancji wskazać należy, iż przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie więc dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. Stosunek prawny umowy o dzieło dochodzi do

skutku w wypadku złożenia przez obie strony zgodnych oświadczeń woli. Do skutecznego zawarcia umowy o dzieło nie jest zatem wymagane zawarcie jej w formie pisemnej, może zatem przybrać postać czynności konsensualnych, bądź mieć formę ustną.

Natomiast przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.). W wypadku tej umowy rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada obowiązku osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę, z uwagi na osobiste zaufanie między stronami. Umowę zlecenia zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania (tak G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 rok).

Jednocześnie zauważyć należy, iż Sąd Najwyższy w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku prawnego (cywilnoprawnego), czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron.

W oparciu o powyższe, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznać należy, że apelujący, prowadzący działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług w zakresie dozoru, ochrony powierzonych obiektów, sprzątanii – zatrudniał w okresie od 01.01.2005r do 31.10.2005 r. Z. Ś. w oparciu o umowę zlecenia, a nie na podstawie umowy o dzieło za czym przemawiają następujące argumenty.

Z. Ś. w okresie od 01.01.2005r do 31.10.2005 r., jak wynika z treści jego wyjaśnień z dnia 3 kwietnia 2012 r., (k-18-19) w ramach zawartej z J. W. umowy miał wykonywać prace polegające na pilnowaniu obiektu. Do jego obowiązków należało przeprowadzenie obchodu co godzinę, wydawanie kluczy, a po wyjściu sprzątaczek zamykanie pomieszczeń. Zainteresowany pracował na zmiany od 7:00 do 22:00, a co drugi dzień od 22:00 do 7:00. Swoją obecność odnotowywał w książce służby, na każdej zmianie wykonywał te same czynności.

***Powyższe uniemożliwia przyjęcie, że łączący strony stosunek cywilnoprawny miał cech y umowy o dzieło (brak dzieła), w istocie była to umowa o świadczenie usług. Obowiązki w postaci dozoru obiektów zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny podziela, nie mogą mieć charakteru dzieła, bowiem wiążą się z powtarzającymi się czynnościami bez możliwości osiągnięcia rezultatu.***

Nadto jak wynika z wyjaśnień zainteresowanego wynagrodzenie za świadczoną przez niego pracę, było płatne raz w miesiącu. Również sam płatnik wskazał, iż przy zawieraniu umów ustalał od razu ryczałtowe wynagrodzenie, za wykonanie czynności. (k- 19) Zatem przyjęty system rozliczeń również charakterystyczny był dla umowy o wykonywanie usług - płaca była wypłacana wyłącznie za godziny przepracowane - a nie umowy o dzieło.

Wskazać należy, iż kolejną cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także element związany z wydaniem dzieła i jego odebraniem. Okoliczności niniejszej sprawy wskazują, że do tego rodzaju czynności nie dochodziło. Jak wynika z wyjaśnień J. W. złożonych w toku postępowania sądowego (k-18) nie kontrolował on zatrudnianych osób, cyt. „może byłem raz sprawdzić jak przebiega służba, ale nie był to główny cel mojej wizyty, ale przy okazji załatwiania innych spraw”.

Następnym znamionem pozwalającym rozróżnić charakter umowy łączącej strony, jest odpowiedzialność za nienależyte wykonanie dzieła. Z zeznań ubezpieczonego wynika wprost, iż nie ustalił on żadnej odpowiedzialności za nienależyte wykonanie pracy. Ubezpieczony w trakcie wyjaśnień wskazał, iż cyt. „nie umawiał się z osobami, z którymi

zawierał umowy, że będą ponosić jakąś odpowiedzialność za niewłaściwe wykonanie umowy, tym bardziej, że zakład był ubezpieczony za ewentualne szkody.”

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy J. W. a zainteresowanym doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Reasumując Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu skarżącego, że Sąd pierwszej instancji orzekający w sprawie nieprawidłowo określił umowę łączącą strony przez co naruszył przepisy prawa materialnego, gdyż zostały one trafnie zastosowane do ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Także ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana zgodnie z treścią art. 233§1 k.p.c.

W tym stanie rzeczy zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie, co skutkowało jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c.

SSO del. Beata Górska SSA Jolanta Hawryszko SSA Barbara Białecka